

## Od Redakcji

Sześćdziesiąt lat temu na ulice wyszli mieszkańcy Poznania, a kilka miesięcy później do władzy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wrócił Władysław Gomułka, witany przez tłumy jak narodowy bohater. Wydarzenia te były skutkiem zmian, które od kilku już lat zachodziły w bloku sowieckim, począwszy od śmierci Józefa Stalina. Słynny „referat” Chruszczowa, wydarzenia w Polsce, na Węgrzech i tzw. kryzys sueski sprawiają, że rok 1956 dla wielu historyków zajmujących się wiekiem XX wciąż stanowi istotny punkt w dziejach i ważny problem badawczy. Okrągła rocznica tych wydarzeń sprzyja na pewno zastanowieniu się nad tym, co o 1956 r. wiemy dzisiaj, czego w tej wiedzy jeszcze brakuje, jak zachowujemy pamięć o tych wydarzeniach w Polsce i innych krajach Europy. Takie m.in. pytania zadaliśmy w dyskusji specjalistom zajmującym się tematem od wielu lat – Pawłowi Machcewiczowi, Pawłowi Sasance i Pawłowi Ziętarze. Każdy z nich spoglądał na te wydarzenia z innej perspektywy – Machcewicz zaproponował spojrzenie syntetyczne, Sasanka bardziej regionalne, dla Ziętary istotne były reakcje i postawy polskiej emigracji politycznej na Zachodzie. Zapis tej dyskusji otwiera tom i stanowi wstęp do kolejnych, pogłębionych i naukowych studiów, ukazujących różne aspekty roku 1956.

Jako pierwszy z tekstów proponujemy rozważania czeskiego historyka Pavla Kolářa, który bada zależności między kategorią czasu, postępem i czasem „poststalinizmu”, analizując poglądy elit komunistycznych i symbolikę przestrzeni publicznej w trzech krajach bloku, uznanych przez niego za najważniejsze: NRD, Czechosłowacji i Polsce. Autor pisze o zależności między postrzeganiem czasu a „przyspieszaniem” historii, bada używane przez polskich komunistów figury „czasu minionego”, „powrotu” i „odnowy”. W jego interpretacji rok 1956 staje się momentem przełomowym nie tylko z punktu widzenia wagi wydarzeń, lecz także z powodu zmian, jakie przyniósł w postrzeganiu kategorii czasu przez elity komunistyczne w Polsce i innych krajach bloku.

Kolejnym tekstem przechodzimy do wydarzeń w Polsce, a dokładnie do Czerwca '56 i protestów poznańskich. Tak jak sygnalizuje Paweł Machcewicz, to właśnie pamięć o wypadkach poznańskich zdominowała pamięć zbiorową po 1989 r., wypierając wydarzenia październikowe i separując je od drugich. Niemniej okazuje się, że badania społeczności poznańskiej właśnie w tym okresie mogą przynieść jeszcze wiele nowych informacji istotnych dla zrozumienia zarówno tego czasu, jak i PRL-u w ogóle. Świetnym tego przykładem jest tekst Bartłomieja Noszczaka o inicjatywie pomocy więźniom politycznym, która wyszła ze środowiska młodzieży skupionej wokół duszpasterstwa jezuitów. Szukając form reagowania na rzeczywistość polityczną, wspierani przez jezuitę, o. Czesława Białka, studenci Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu utworzyli Komitet Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych (KSPWP). Dzieje pomocy materialnej, ale również wsparcia duchowego, którego udzielano więzionym niesłusznie działaczom politycznym, rozszerzanie się akcji również na inne rejony, kontakty ze środowiskami emigracyjnymi, wreszcie działania aparatu bezpieczeństwa (m.in. sprawa o krypt. „Fanatycy”), które miały na celu skompromitowanie środowiska i zablokowanie inicjatywy, zakończone zresztą wyrokami skazującymi niektórych spośród nich (o. Czesława Białka

i Wandy Pawlik) – wszystko to zostało świetnie udokumentowane i opisane przez autora. Wątek rozprzestrzeniania się tej pomocy i społecznej samoorganizacji, w jego ocenie, zasługuje na osobne zbadanie. Uwagę przyciągają również analogie między opisanym komitetem a późniejszym o 20 lat Komitetem Obrony Robotników.

Poznań powraca również w tekście Łukasza Jastrzębia o reakcjach zagranicznych gości XXV Międzynarodowych Targów Poznańskich na wydarzenia poznańskiego Czerwca. Taka perspektywa badawcza jak dotąd nie była brana pod uwagę, choć istnieje literatura na temat światowych reakcji. Tekst pokazuje przekrój tych reakcji – od ucieczki z miejsca wydarzeń, przez postawę obserwatora i rejestrację wydarzeń, po gesty pomocy. A podstawą tej rekonstrukcji są m.in. materiały śledztwa (przechowywane w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej), które miało ustalić, czy cudzoziemcy mieli coś wspólnego z organizacją protestów. Autor przekonująco rozprawia się z tezą o obecności żołnierzy Armii Radzieckiej podczas tłumienia demonstracji w Poznaniu.

Kolejne dwa teksty także dotyczą zagranicznych reakcji na wydarzenia w Poznaniu. Joanna Wojdon, wykorzystując materiał prasowy, przenosi nas za ocean, gdzie protestowała Polonia amerykańska. Trzeba tu dodać, że badanie tej prasy jest dzisiaj zadaniem szalenie trudnym logistycznie, co wiąże się z jej słabym zachowaniem i zaniedbaniami w digitalizacji. Niemniej z tego, co autorce udało się zebrać, wyłania się spójny obraz krytyki i protestu wobec władz w Warszawie, pacyfikujących sytuację w Poznaniu. To ważny fragment obrazu reakcji Polonii i emigracji polskiej w USA na sprawy polskie, który warto poszerzyć w przyszłości o kolejne źródła. Trzeba też dodać, że dla działaczy polonijnych sprawy polskie były ważne nie tylko same w sobie, ożywiały one również zainteresowania sprawami Polonii ze strony władz USA. Rok 1956 był też istotnym momentem, w którym po II wojnie światowej sprawy polskie znalazły się w centrum zainteresowania międzynarodowego. W przyszłości podobne reakcje będą się powtarzać przy kolejnych kryzysach i protestach społecznych, z kulminacją po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. Reakcje na Poznań 1956 r. pozwalały emigrantom z jednej strony poczuć własną siłę, a z drugiej – słabość międzynarodowego poparcia.

Adrian Rudzinski i Victor Korobacz proponują nam perspektywę jeszcze dalszą geograficznie – australijską, co pokazuje, jak daleko po świecie rozlały się reakcje na wydarzenia w Polsce. Artykuł przynosi także sporo wiadomości na temat społeczności polskiej w Australii i możliwości mobilizacji społeczeństwa australijskiego (czerpiącego wiadomości m.in. od naocznych świadków przebywających w tym czasie w Poznaniu, również Australijczyków), istotne w świetle rezerwy, którą rząd Australii zachował wobec wydarzeń w Polsce, ze względu na dobre stosunki z ZSRS czy kwestie handlowe. Ciekawym wątkiem jest również wpływ, jaki miały te wydarzenia na wzmoczenie kampanii antykomunistycznej. Jak się okazuje, istotną rolę w upamiętnieniu wydarzeń poznańskich odegrali hierarchowie Kościoła katolickiego w Australii oraz emigranci z innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Dwa kolejne artykuły, Marcina Markiewicza i Michała Wenklara, otwierają kolejny blok tematyczny, którym jest Październik '56. Teksty te łączy podejście metodologiczne, nowe w stosunku do tego, co wiemy o tamtych wydarzeniach – pokazują one bowiem wymiar lokalny, regionalny, reakcje na poziomie zakładów pracy, próby budowania samorządów robotniczych. Pierwszy z autorów ukazuje to na przykładzie Białostocczyzny, drugi skupia

się na Zakładach Mechanicznych „Tarnów”. Warto odnotować, że oba artykuły powstały w ramach Centralnego Programu Badawczego Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej, koordynowanego przez Pawła Sasankę. Do tego obszaru badawczego należy również dokument opublikowany w tym tomie, stanowiący analizę listów słuchaczy nadesłanych do Polskiego Radia po Październiku '56, a opracowany przez Pawła Sasankę.

O zewnętrznych reakcjach na wydarzenia 1956 r. piszą kolejni autorzy. Krzysztof Tarka, uzupełniając wiedzę, którą już mamy dzięki książce Pawła Ziętarey, omawia stosunek polskiego prezydenta i rządu na emigracji. Przemysław Gasztołd-Seń rekonstruuje wiedzę, jaką o wydarzeniach miało poselstwo Kanady w Warszawie, i jak ta wiedza trafiała do kanadyjskiego odbiorcy.

Rok 1956 był istotny nie tylko ze względu na swój przebieg, bezpośrednie skutki czy międzynarodowe reakcje. Miał również bardziej długofalowe konsekwencje, np. w Polsce uruchomił ważne procesy społeczne, zablokowane jednak szybko przez samego Gomułkę. Jednym z pierwszych testów prawdziwych intencji władz były wybory ze stycznia 1957 r., o których pisze w numerze Michał Siedziako. Władysław Gomułka, który na fali entuzjazmu proponował względnie otwartą formułę tych wyborów, wycofał się z niej jednak, co było pierwszym ważnym sygnałem, że bardzo trudno będzie utrzymać tzw. zdobycze Października. Jeszcze lepiej tzw. odwrót od Października (notabene jest to termin użyty w tytule głośnego artykułu Zbigniewa Jordana, opublikowanego na łamach paryskiej „Kultury”) widać na przykładzie zmian w środowisku dziennikarskim, gdzie po krótkim okresie względnej swobody nastąpiło „zaostrenie kursu”, aż po symboliczną likwidację „Po Prostu”. Temu właśnie zjawisku jest poświęcony artykuł Michała Przeperskiego. Jeszcze pod innym kątem na wydarzenia nie tylko 1956 r., ale – szerzej – „odwilży” proponuje spojrzeć Arkadiusz Kutkowski w niezwykle odkrywczym artykule na temat roszczeń majątkowych osób poszkodowanych działaniami komunistycznego państwa, dla których był to pierwszy moment od zakończenia II wojny światowej, kiedy mogli przynajmniej próbować dochodzić swoich praw.

W kolejnym tekście węgierska historyk, Réka Kiss, patrzy na rok 1956 z perspektywy rewolucji na Węgrzech i społecznego doświadczenia, jakim stały się represje stosowane wobec uczestników powstania, ale również wobec szerokich grup społecznych. Gama i zakres tych represji uzmysławiają, jak ogromną cenę zapłaciło społeczeństwo węgierskie. Perspektywy tej nie mogło zabraknąć w numerze poświęconym wydarzeniom 1956 r.

Całość głównego bloku zamykają dwa artykuły, których celem jest uzmysłowienie, że rok 1956 przyniósł istotne wydarzenia i zmiany nie tylko w Polsce czy na Węgrzech, lecz także w takich krajach, jak Jugosławia (Mateusz Sokulski, Martin Previšić), czy Wietnam (Przemysław Benken).

W „Variach” czytelnik odnajdzie artykuł Roberta Skobelskiego o wyborach z 1952 r., który można zestawić z wcześniejszym artykułem Michała Siedziaki, oraz rozważania Rafała Łatki o Gustawie Herlingu-Grudzińskim, wybitnym polskim pisarzu emigracyjnym, który z troską przyglądał się wielu sprawom krajowym przez cały okres PRL. W dokumentach, oprócz wspomnianego już opracowania Pawła Sasanki, można znaleźć życiorys mało znanego wiceministra Henryka Cieśluka (w opracowaniu Arkadiusza Kutkowskiego). Pozwala on od nieco innej strony spojrzeć na epokę, która zdominowała ten numer „Pamięci i Sprawiedliwości”.